

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 170)**  
z dnia 5 lutego 2014 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 170)

5 lutego 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Środowiska o stanowisku rządu do przedstawionego przez Komisję Europejską państwom członkowskim wniosku w sprawie uprawy kukurydzy GM (odmiana Pioneer 1507);**
- informację **Ministrów: Finansów, Infrastruktury i Rozwoju, Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu legislacyjnego Nowej Perspektywy Finansowej; akty delegowane Komisji Europejskiej;**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marceli Niezgoda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Janusz Zaleski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów i **Krzysztof Sajdak** zastępca dyrektora Departamentu Unii Europejskiej MF wraz ze współpracownikami, **Radosław Szatkowski** prezes Agencji Rynku Rolnego, **Dorota Krzyżanowska** zastępca głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Dariusz Wiraszka** zastępca Głównego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Krzysztof Wójcik** starszy specjalista w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Zbigniew Urny** dyrektor ds. oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** i **Katarzyna Kuznowicz** starsi specjaliści w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz stały doradca Komisji **prof. Andrzej Kowalski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska**, **Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam wszystkich członków Komisji i przedstawicieli rządu.

Mamy dzisiaj trzy tematy. Pierwszy – informacja Ministra Środowiska o stanowisku rządu do przedstawionego przez Komisję Europejską państwom członkowskim wniosku w sprawie uprawy kukurydzy odmiany Pioneer 1507. Drugi temat to informacja ministrów: Finansów, Infrastruktury i Rozwoju, Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu legislacyjnego nowej perspektywy finansowej – akty delegowane Komisji Europejskiej. Trzeci punkt – sprawy różne i wolne wnioski. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Uważam, że porządek obrad został przyjęty.

Proszę pana Ministra Środowiska o zreferowanie pierwszego punktu, dotyczącego kukurydzy genetycznie modyfikowanej.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić informację o stanowisku rządu do przedstawionego przez KE państwom członkowskim wniosku w sprawie dopuszczenia do obrotu kukurydzy – odmiana 1507. Polska zdecydowanie opowiada się za odrzuceniem projektu decyzji Rady, dotyczącej wprowadzenia tej kukurydzy do obrotu w celu uprawy. Podobnie jak we wszystkich tego typu przypadkach, jesteśmy zdecydowanie przeciwni wprowadzaniu organizmów genetycznie zmodyfikowanych do uprawy i obrotu. Decyzja, o której mówimy, ma wieloletnią historię. Wszystko rozpoczęło się w 2004 r. i wielokrotnie Komisja próbowała wprowadzić tę odmianę kukurydzy. Natomiast spotykała się ze sprzeciwem państw członkowskich i nie udało się uzyskać poparcia dla takiego projektu. Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Żywności wydawała już cztery razy opinie na ten temat, odnosząc się do skutków, jakie spowodowałoby wprowadzenie tej odmiany.

Po wielu latach nieefektywnego, nieskutecznego procedowania Komisja została wezwana (orzeczeniem sądu w sprawie T164/10) do pilnego sfinalizowania pracy nad dopuszczeniem do obrotu tej kukurydzy. Przy tym Komisja zrobiła to w podobny sposób, w jaki procedowano powszechnie znany ziemniak Amflora, nie dając tego do konsultacji państwom członkowskim, a wprowadzając bezpośrednio do rozpatrzenia przez Radę Środowiska. Rada Środowiska ma zająć się tą sprawą 11 lutego.

Stanowisko Polski jest tutaj niezmiennie i zdecydowane. Jesteśmy przeciwko tej decyzji, jesteśmy przeciwko wprowadzaniu organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Mamy uzasadnione wątpliwości i zastrzeżenia co do procedury wprowadzania tej decyzji i takie stanowisko będziemy prezentować na posiedzeniu Rady. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Czy są pytania do pana ministra? Bardzo proszę, pan poseł Bąk.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, spodziewaliśmy się, że dzisiaj będzie tu, na posiedzeniu Komisji pan minister rolnictwa. W tym temacie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jest też pani minister Gurbiel. Ale właściwym ministrem jest minister środowiska.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

No nie wiem, w jakim sensie właściwym, bo o ile mi wiadomo, to na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej koreferentem miał być pan poseł Marek Sawicki. Nie zjawił się na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdy Komisja obradowała na ten temat. Nie było również pana ministra rolnictwa na posiedzeniu wspomnianej Komisji. A był tam pan wiceminister Zaleski, który teraz tutaj przedstawia nam stanowisko. To jest dziwne, więc chciałbym po prostu jednoznacznie stwierdzić, że kierownictwo resortu stosuje jakieś uniki.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, muszę tutaj jednak stanąć po stronie ministra. Właściwym ministrem w sprawie organizmów genetycznie modyfikowanych jest Minister Środowiska i on, że tak powiem, nadzoruje wykonanie ustawy. Minister rolnictwa jest współpracującym ministrem. Tak, że tutaj nie można czynić zarzutu. Zależy to od przewodniczącego Komisji. Myśmy też wystąpili o informację do Ministra Środowiska, biorąc pod uwagę to, że tę kwestię będzie rozpatrywała obradująca w Brukseli Rada Ministrów, a na jej posiedzeniu będą obecni ministrowie środowiska.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

Panie przewodniczący, to jest pana zdanie i przyjmuję je do wiadomości. Natomiast podtrzymuję swoje uwagi, że kierownictwo resortu rolnictwa bawi się w chowanego.

A teraz odnośnie tego, o czym powiedział pan wiceminister środowiska. Więc pan powiedział, że stanowisko rządu jest przeciwne, dlatego że nie zgadzamy się z procedurami. Z procedurami – tak zrozumiałem. To było w końcowej części wypowiedzi. Tak pan powiedział: nie zgadzamy się z procedurami próby wprowadzania tej odmiany do uprawy,

więc czy tylko z procedurami się nie zgadzacie? Czy nie zgadzacie się z meritem sprawy? Czy to jest ostateczna wersja? Proszę to uściślić. Czy tylko z procedurami się nie zgadzacie, czy nie zgadzacie się w ogóle z tym, żeby zaśmiecać Polskę odmianą genetycznie modyfikowanej kukurydzy? To jest pytanie zasadnicze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ardanowski. Później pan odpowie, panie ministrze.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, państwo ministrowie, to jest stanowisko polskiego rządu i jestem przekonany, że minister rolnictwa również aktywnie bierze udział przy wypracowaniu tego stanowiska. Ja z niewieloma decyzjami i stanowiskami obecnego rządu się godzę, natomiast tutaj bardzo się cieszę, że to stanowisko jest w dalszym ciągu niezmiennie, ponieważ nie ma żadnych powodów, by otwierać Europę na organizmy zmodyfikowane genetycznie w uprawie, w rolnictwie, w uprawie, to trzeba bardzo wyraźnie zastrzec. Trzeba, ponieważ lobby, które chce nas przekonać do otwarcia Europy na GMO – zresztą dostajemy korespondencję na ten temat również jako posłowie – próbuje postawić znak równości między biotechnologiami a uprawami i uwolnieniem roślin modyfikowanych genetycznie. Jest to ogromne nadużycie. Myślę, że nikt przy zdrowych zmysłach nie jest przeciwko biotechnologiom, które będą ratowały życie i służyły człowiekowi. Natomiast nie ma żadnych powodów, by na tym etapie rozwoju ludzkości otwierać rolnictwo na rośliny modyfikowane genetycznie – zarówno w uprawie, w uwolnieniu do środowiska, jak również w pozyskiwaniu surowców do pasz czy do żywności.

Dlatego niezależnie od nacisków międzynarodowych koncernów na to, żeby Polska zmieniła swoje zdanie (takich koncernów, jak choćby pewnie twórca odmiany 1507, firma Pioneer) wydaje mi się, że tu trzeba twardo bronić naszego stanowiska.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze tylko pytanie, można powiedzieć, nieco dyplomatyczne. Jaki jest stan prac i czy większość w Radzie przegłosuje to rozwiązanie? Jak to wygląda, w pana ocenie, jeśli ma pan oczywiście takie informacje? Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Zaleski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw odpowiedź na pytanie pana posła Bąka. Otóż w początkowej i środkowej części swojej wypowiedzi powiedziałem bardzo wyraźnie, że Polska jest przeciwko wprowadzaniu organizmów genetycznie zmodyfikowanych i jest przeciwko tej decyzji. Na końcu dodałem jeszcze, że również budzi naszą zdecydowaną niechęć sposób procedowania, który już raz Komisja praktykowała przy ziemiaku Amflora. Jest to sposób pomijający opinie państw członkowskich z obawy również na to, że na posiedzeniu Komitetu Regulacyjnego, tak jak w poprzednich przypadkach, ten projekt mógłby nie zdobyć poparcia. Więc jesteśmy przeciwko tej decyzji, przeciwko sprowadzaniu GMO do Polski.

Jak wygląda kwestia możliwości zablokowania tego projektu? O to pytał pan przewodniczący. Otóż tradycyjnie takie kraje jak Austria, Węgry i Polska są przeciw. Jesteśmy w kontakcie i będziemy prowadzić rozmowy, żeby przekonać naszych południowych sąsiadów – Czechy i Słowację. Niemcy są za. Dania się waha. W związku z tym na dzisiaj widzimy pewne szanse, chociaż nie stuprocentowe, na zablokowanie tej decyzji.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, właśnie pan minister odpowiedział na moje pytanie, bo chciałam zapytać, czy jest taki zespół państw i które to są państwa oraz jaką mają siłę lobbingsową, siłę decydującą o tym, by skutecznie sprzeciwić się tym postanowieniom.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy jeszcze coś chciał pan dopowiedzieć?

**Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Zaleski:**

Myślę, że tu już padła odpowiedź na pytanie pani poseł.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dobrze. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie w gruncie rzeczy do pana ministra, ale szkoda, że nie ma ministra rolnictwa. Przecież to minister rolnictwa wydał dwa rozporządzenia.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, jest pani minister rolnictwa.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

To świetnie, to bardzo się cieszę z tego powodu, że jest. W związku z tym moje pytanie, dlaczego się nie idzie starą, utartą ścieżką? Czyli po prostu taką: minister w ogóle nie dyskutuje, tylko wydaje rozporządzenie i zakaz stosowania tej odmiany GMO w Polsce. Podobnie, jak zrobił z MON 810 i ziemniakami Amflora. Co w tej chwili stoi temu na przeszkodzie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak, ja tu jestem i bardzo przepraszam państwa, że się minutę spóźniłam, ale na posiedzeniu Komitetu Spraw Europejskich miałam prezentację tego, co będziemy prezentować na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa. Bardzo serdecznie przepraszam.

Natomiast oczywiście nie jest tak, że minister rolnictwa chowa się za plecami ministra środowiska, jeśli chodzi o GMO, ponieważ to, co należy do naszych kompetencji, realizujemy i współpracujemy z kolegami z Ministerstwa Środowiska. Więc naprawdę, panie pośle, powiedziałabym, że ten zarzut nie jest trafny.

Natomiast jeśli chodzi o to, dlaczego minister rolnictwa nie wydaje rozporządzenia, które zakazałoby stosowania materiału siewnego, zawierającego tę nową modyfikację genetyczną, to wynika to z faktu, że jesteśmy jeszcze na poziomie UE. Jesteśmy jakby na wcześniejszym etapie dopuszczania czy rozpatrywania dopuszczania tej odmiany na rynek unijny. Na razie jest to procedura, o której mówił pan minister Zaleski; procedura poprzedzająca ewentualne zarejestrowanie w unijnym katalogu odmian takich nasion, które zawierałyby tę genetyczną modyfikację. Na razie po prostu takie nasiona nie mogą być zarejestrowane na poziomie unijnym jako materiał siewny. Gdyby się zdarzyło tak, że decyzja o dopuszczeniu tej modyfikacji genetycznej została podjęta i gdyby następnie ten materiał siewny został wpisany do katalogu odmian, to oczywiście minister rolnictwa, tak jak to robił do tej pory, wyda odpowiednie rozporządzenie, które będzie zakazywało stosowania tego materiału siewnego na obszarze Polski. Ale na razie w ogóle nie jesteśmy w tej sytuacji, ponieważ te nasiona nie są dopuszczone do stosowania na obszarze UE.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo, pani minister, za to wyjaśnienie. Trzymam tu za słowo. Czyli na razie jest to gra pozorów, w której możemy, tak prawdę powiedziawszy, uczestniczyć lub też nie, bo to jest wszystko jedno. Natomiast jak Komisja czy też państwa przegłosują, że wpuszczamy, to wtedy minister powie: „a ja nie pozwalam” i będzie wszystko w porządku. Trzymam za słowo, pani minister. W związku z tym nie będzie już dalszych procedur, dalszych głosowań, tylko minister sam zdecyduje, że nie wpuszcza GMO do Polski. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:**

Jako materiału siewnego.

**Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:**

Jako materiału siewnego. Ale ponieważ u nas w Polsce obrót jest uwolnieniem, to jest również i siew. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Nie ma więcej chętnych do zabrania głosu. Dziękuję panu ministrowi środowiska. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego. Informacja Ministrów: Finansów, Infrastruktury i Rozwoju oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu legislacyjnego nowej perspektywy finansowej – i tutaj akty delegowane KE.

Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, prezydium Komisji postanowiło się zapoznać – po przyjęciu pakietów legislacyjnych nowej perspektywy finansowej, a więc finansowego, polityki spójności, Wspólnej Polityki Rolnej – z aktami, z planem czy też z ilością aktów delegowanych, które są przewidywane zgodnie z Traktatem z Lizbony. Jak pamiętamy, na etapie debaty nad projektem legislacyjnym z 2012 r. rząd zgłaszał zastrzeżenia do takiej liczby aktów delegowanych. Dlatego chcielibyśmy uzyskać informację na temat tego, jakiego rodzaju akty są przewidywane i jakie jest tutaj generalnie stanowisko polskich ministrów czy polskiego rządu do tych aktów. Trzeba bowiem zauważyć, że szereg spraw, które mają często strategiczne znaczenie dla funkcjonowania rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, jest rozstrzyganych w aktach.

Poproszę w pierwszej kolejności pana ministra Niezgodę, który ma później posiedzenie innej komisji, żeby w skrócie powiedział o najważniejszych aktach delegowanych, które są przewidywane w zakresie polityki spójności.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marcei Niezgoda:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż ku przypomnieniu, formalne prace nad przyszłością polityk unijnych rozpoczęły się w 2011 r. Wtedy to Komisja Europejska przedstawiła propozycję pakietu legislacyjnego dla poszczególnych polityk i rozpoczęły się formalne negocjacje; zarówno w Radzie UE, jak również następnie (w wyniku tzw. trilogów, czyli trójstronnych negocjacji) pomiędzy Parlamentem Europejskim, KE oraz Radą. Kluczowym momentem były konkluzje z 7–8 lutego 2013 r. Były to konkluzje dotyczące wieloletnich ram finansowych. W konkluzjach znalazły się propozycje wpływające na wielkość środków i alokacje bezpośrednio dla Polski, a także elementy systemu wdrażania polityki spójności. Ostateczna akceptacja pakietu legislacyjnego nastąpiła 20 listopada 2013 r., a 21 grudnia 2013 r. te regulacje weszły w życie.

Nowy pakiet legislacyjny Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych na lata 2014–2020 to oczywiście rozporządzenie ramowe, rozporządzenie ogólne, ale także rozporządzenia dotyczące poszczególnych funduszy. Nowością w porównaniu do obecnej perspektywy jest intencja legislatorów, by zwiększyć spójność i wzmocnić proces planowania strategicznego. Mam tu na myśli przyjęcie wspólnych ram strategicznych, obejmujących pięć funduszy unijnych: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Morski i Rybacki, Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także Fundusz Spójności. Teraz te fundusze występują pod wspólną nazwą Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych.

Wspólne ramy strategiczne obejmują oczywiście wspólną koordynację wdrażania tych funduszy, a także wspólną koncentrację na strategii Europa 2020. Wśród elementów wzmocniających proces wdrażania wymienilibym tutaj tzw. warunkowość *ex ante*, która to uzależnia wdrażanie poszczególnych funduszy od warunków wstępnych. Zazwyczaj są to ramy strategiczne w poszczególnych państwach członkowskich, stwarzające czy też zapewniające właściwe otoczenie, zarówno otoczenie prawne, jak i strategiczne.

Ostateczny bilans negocjacji to 73 mld euro w cenach stałych, blisko 82,5 mld euro w cenach bieżących dla polityki spójności. Warto zauważyć też pułap współfinansowania dla regionów mniej rozwiniętych w wysokości 80%. Także 80% finansowania dla Mazowsza, mimo że Mazowsze jest w grupie regionów wysokorozwiniętych. Również

kwalfikowalność nieodzyskiwalnego podatku VAT. Tak, jak pan przewodniczący zauważył, Traktatem lizbońskim wprowadzono zmiany w zakresie typologii aktów prawnych UE. Wprowadzono nową kategorię, tzw. akty delegowane. Akty delegowane uzupełniają przepisy znajdujące się w innych dokumentach legislacyjnych. Zgodnie z przyjętymi rozporządzeniami, a w szczególności z rozporządzeniem 1303 z 2013 r., w którym zawarte zostały upoważnienia do wydania przez Komisję aktów delegowanych, akty delegowane dotyczą konkretnych zakresów.

Wymienić można zakresy aktów delegowanych, dotyczące takich zagadnień, jak:

- postępowania w zakresie partnerstwa dla programów finansowanych z Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych;
- metodologii i kryteriów korekt finansowych;
- zasad dotyczących instrumentów finansowych;
- zasad dotyczących stosowania stawek ryczałtowych;
- metodologii obliczania zdyskontowanego przychodu netto dla operacji generujących dochód;
- metodologii oceny dokonywania niezależnej oceny dużych projektów;
- zasady kwalifikowalności dla europejskiej współpracy terytorialnej;
- minimalnych wymagań w zakresie ścieżek audytu;
- zakresu audytów metodologii próbkowania;
- zasad dotyczących wykorzystania danych zebranych w ramach audytu.

Pierwsze z rozporządzeń delegowanych, dotyczące europejskiego kodeksu postępowania w zakresie partnerstwa dla programów finansowanych z Europejskich Funduszy Strukturalnych i Inwestycyjnych, zostało przyjęte przez KE 7 stycznia 2014 r. Inne akty delegowane są w tym momencie w trakcie procedowania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, ponieważ pan wychodzi, to zadam pytanie: czy te akty delegowane spełniają nasze wymagania? Czy rząd uważa, że przekazanie tych kompetencji było czy jest może nie do końca właściwe ze względu na przyjmowane rozstrzygnięcia, które mogą komplikować pewne procesy dotyczące np. programowania? Jaka jest ocena resortu?

**Podsekretarz stanu w MliR Marceli Niezgoda:**

Akty delegowane uzupełniają legislację. W trakcie negocjacji rozporządzeń, które są głównymi aktami prawa, rząd starał się, by kluczowe rozstrzygnięcia zapadały właśnie na mocy rozporządzeń, tak by ograniczać też interpretacje prawa przez organy KE. Dlatego też te kluczowe rozstrzygnięcia zostały zapisane na poziomie rozporządzeń. Akty delegowane doprecyzowują pewne przepisy, uszczegóławiają je. Natomiast chcę podkreślić, że przez cały proces legislacyjny intencją rządu było to, aby kluczowe rozstrzygnięcia zostały zapisane na poziomie aktów prawa, jakimi są rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pani minister Gurbiel. Może resort rolnictwa przedstawi tutaj więcej informacji o aktach delegowanych. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo, uzupełniając wypowiedź pana ministra Niezgody mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o akty delegowane dotyczące rozporządzeń WPR i odnoszące się do Wspólnej Polityki Rolnej, to tutaj oczywiście podstawy prawne czy ramy prawne wydawania aktów delegowanych oraz procedura ich przyjmowania jest taka sama.

Komisja przedstawiła wstępne projekty aktów delegowanych do naszego pakietu w listopadzie 2013 r., a więc zanim jeszcze rozporządzenia zostały przyjęte przez Radę i Parlament. W trakcie pierwszego etapu prac projekty aktów delegowanych były konsultowane z przedstawicielami administracji państw członkowskich, czyli również z naszymi ekspertami w ramach tzw. grup ekspertów. Zaraz powiem, jaka jest nasza opinia na ten temat. Pierwszy etap to jest etap konsultacji, tak więc Komisja, że tak powiem, rozważa uwagi, które są zgłoszone w trakcie tego etapu. Nie powoduje to zmian, nie jest to jesz-



cze etap formalny. Te konsultacje zakończyły się w grudniu ubiegłego roku. Obecnie trwa, już w ramach KE, proces konsultacji wewnętrznych pomiędzy poszczególnymi dyrekcjami generalnymi Komisji. Nasza Dyrekcja ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z tego co wiemy, w tej chwili analizuje uwagi, które zostały przekazane przez inne dyrekcje i służby KE. Następnie zostaną przygotowane ostateczne wersje tych projektów, które mają być zatwierdzone czy będą musiały być zatwierdzone przez kolegium komisarzy, co powinno się wydarzyć na początku marca tego roku. Wówczas projekty trafiają, już na etapie formalnych uzgodnień, do Rady i Parlamentu Europejskiego. W ciągu dwóch miesięcy Rada lub/i Parlament mogą zgłosić sprzeciw do tych projektów, które zostaną przedstawione przez KE. Ewentualnie ten okres na zgłoszenie sprzeciwu może być przedłużony o kolejne dwa miesiące. Natomiast w wypadku reformy WPR czy w ogóle aktów delegowanych, przyjmowanych w najbliższym czasie, ten kalendarz prac jest napięty, ponieważ – jak wiemy – zbliżają się wybory do PE. A zatem nam na pewno będzie zależało na tym, żeby proces uzgadniania zakończył się przed wyborami, żeby ramy prawne WPR były już jasno określone i żebyśmy nie musieli czekać na prace nad ramami kolejnego Parlamentu.

Jeśli chodzi o meritum, to Wysoka Komisja otrzymała materiał, który mówi, jakie kwestie będą regulowane w aktach delegowanych. Jak widać, tych kwestii jest dużo. To są oczywiście kwestie stosunkowo szczegółowe. Tak, jak mówił pan minister Niezgodza, akty delegowane będą uszczegóławiać przepisy, zawarte w rozporządzeniach. Akty delegowane nie mogą np. zaostrzać jakichś wymogów czy nakładać dodatkowych wymogów. Tak, że na to oczywiście zwracaliśmy uwagę w trakcie konsultacji na poziomie ekspertów. Będziemy też bardzo dokładnie analizować zapisy, jak już otrzymamy w ramach procedur Rady ostateczne, przygotowane przez KE akty, ponieważ to jest dla nas podstawowa kwestia, żeby akty delegowane w żadnym stopniu nie wprowadzały wymogów, które nie zostały przewidziane w rozporządzeniach. Myśmy oczywiście aktywnie uczestniczyli w procesie konsultacji i z tego, co wiemy, większość zgłoszonych przez nas uwag została uwzględniona.

Natomiast tak, jak mówiłam, trudno powiedzieć, jakie akty wyjdą, że tak powiem, z Komisji, ponieważ teraz są konsultowane wewnątrz Komisji i tam na pewno jakieś zmiany będą wprowadzane. Komisja przewiduje, że ostatecznie będzie 10 aktów delegowanych, dotyczących WPR. Tak, że ma być ich mniej, niż planowano początkowo, co też ułatwi posługiwanie się tymi aktami. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Później będą zadawane pytania. Minister finansów tutaj najmniej nam napisał. Czy jest ktoś z Ministerstwa Finansów? Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Unii Europejskiej Ministerstwa Finansów Krzysztof Sajdak:**

Dziękuję bardzo. Krzysztof Sajdak, Ministerstwo Finansów. Jeśli chodzi o stronę dochodową budżetu UE, to obowiązują tutaj specjalne uregulowania traktatowe, które nakazują przyjmowanie decyzji o systemie środków własnych w drodze ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie. A więc jest to mocna metoda, zabezpieczająca interesy państw członkowskich. W tej chwili decyzja o systemie środków własnych wciąż jeszcze – od dwóch lat – jest w negocjacjach wśród państw członkowskich. Po uzgodnieniu tekstu dokument zostanie skierowany do ratyfikacji do poszczególnych państw członkowskich, a więc również polski parlament w pewnym momencie będzie poproszony o zatwierdzenie tej decyzji.

Aktów delegowanych w tym obszarze nie przewidujemy ze względu na dużą wrażliwość problematyki wpłat do budżetu UE. Mamy tutaj głównie decyzje i dwa rozporządzenia wykonawcze Rady, które również są na etapie negocjacji w Radzie UE. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do zadawania pytań i do dyskusji. Czy ktoś z pań i panów posłów chciał zabrać głos? Pani poseł Masłowska.

**Posel Gabriela Masłowska (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnoszę wrażenie – jeśli się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu – że Komisja w zbyt małym stopniu jest zaangażowana w analizę treści aktów delegowanych, zanim zostaną zatwierdzone przez kolegium komisarzy. Wspomnieliście państwo, że już w marcu, a więc bardzo niedługo, mamy niewiele czasu, będzie zatwierdzenie pierwszych aktów delegowanych. Czy nie należałoby rozważyć takiej możliwości, żeby na etapie analizy aktów delegowanych zainteresować tą problematyką także i Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zanim akty zostaną zatwierdzone przez komisarza? Bo potem, czyli dopiero wtedy, gdy mogą być wnoszone jakieś uwagi na wyższych szczeblach, może się okazać, że jest za późno. Sądzę, że czasem w tych zapisach (szczegółowych, uzupełniających, doprecyzowujących) mogą być zawarte dosyć istotne zmiany. Oby się nie okazało, że jest to wprowadzane obok nas, obok Komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł...

**Posel Gabriela Masłowska (PiS):**

Ta wiedza, którą dzisiaj dostaliśmy, jest dosyć ogólna.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł, taki był cel, ponieważ 17 grudnia przyjęto pakiet legislacyjny. Wiedziałem, że będą akty delegowane i dzisiejsze spotkanie jest spotkaniem informacyjnym: ile tych aktów będzie i jakie. Jeżeli Komisja uzna to za stosowne, a każdy z posłów może złożyć taki wniosek, to niektóre akty możemy wybrać do oceny. Niektóre, bo moim zdaniem nie damy chyba rady omówić wszystkich. Z drugiej strony każdy poseł może zobaczyć je na stronie internetowej resortu. A te ważniejsze akty powinniśmy rzeczywiście omówić na posiedzeniu Komisji. Ale też proszę o sugestie, jak państwo uważacie, jakie akty powinny być tu kierowane? To jest naprawdę bardzo ważne. Dlatego też prezydium uznało, że ten temat należy przedstawić.

Pan poseł Ardanowski.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, informacja o aktach delegowanych, o ich liczbie, jak również zawartości, jest jak najbardziej potrzebna. Generalnie nie jestem zachwycony przekazywaniem coraz większej ilości uprawnień KE, ponieważ w ten sposób również proces tworzenia prawa europejskiego staje się coraz bardziej nieprzejrzysty i nietransparentny, również dla krajów członkowskich. Owszem, jest tam termin dla Parlamentu i Rady na to, aby odnieść się do propozycji KE. Ale aby można było z tego wszystkiego skorzystać, to jest potrzebny bardzo sprawny sposób komunikowania się poszczególnych rządów z Komisją i analiza na bieżąco tego wszystkiego, co się dzieje. To jest i skomplikowane, i kosztowne, i pod wieloma względami trudne, by uchwycić wszystkie szczegóły, a przecież wszyscy wiemy, że często rzecz jest w tych szczegółach. Tutaj trochę bagatelizujemy sprawę, bo kwestie ogólne zostały zatwierdzone w rozporządzeniach z 17 grudnia, a teraz będą to kwestie szczegółowe. Jak patrzę na akty delegowane, które będą dotyczyły WPR, również tego, co będzie podstawą nowego PROW, to często właśnie od tych szczegółów zależy, czy to będzie program dostępny dla rolników, czy też nie i na ile ta dostępność będzie zabezpieczona. Ponieważ i określenie kryteriów dostępu, i grup docelowych – to wszystko jest właśnie w tych aktach delegowanych. To nie jest dobra praktyka w UE i dziwię się trochę, że kraje członkowskie w sposób taki trochę bezrozumny i bezwolny oddają coraz większe uprawnienia KE. A skutki takiego postępowania dla obywateli mogą być potem opłakane.

Nie bez kozery mówię o tym, że jest potrzebna wyjątkowo sprawna administracja, która wychwyci i ze zrozumieniem, że tak powiem, przeczyta dokumenty unijne. Przeczyta i je przeanalizuje pod kątem wynikających dla nas zagrożeń, ponieważ nie ustrzeżliśmy się różnego rodzaju potknięć również przy tworzeniu rozporządzeń.

Nie chcę już do tematu wracać, ale sprawa węglowodorów aromatycznych i benzo-pirenu pewnie będzie jeszcze wielokrotnie wracała. Wydaje się, że w momencie, kiedy

trzeba było podnieść larum, to czegoś nie dopatrzyliśmy, nie doczytaliśmy. Wydawało się, że sprawa jest nieistotna, błaha. Zresztą w tej chwili ministerstwo rolnictwa idzie w tym kierunku, żeby bagatelizować problem; by twierdzić, że pan minister Kalemba nauczy rzeźników i wędliniarzy, w jaki sposób należy poprawnie wędzić, bo tak to przedstawił, ośmieszając siebie i ideę pomocy dla branży. Podaję ten przykład po to, aby pokazać, że właśnie w tych szczegółach – które czasami gdzieś umkną, które nie zostaną w odpowiedni sposób ocenione, które zostaną zbagatelizowane – właśnie tkwi ogromny problem, który będzie dotyczył polskich rolników, problem często bardzo trudny lub wręcz niemożliwy do odwrócenia czy do odkręcenia.

Dlatego wydaje mi się, że byłaby cenna zasada, o której zresztą pani poseł Masłowska wspomniała, zasada, aby na etapie trzymiesięcznego okresu, kiedy KE daje jeszcze możliwość Radzie, czyli rządowi, by ingerować w propozycje, rozpatrywać w Polsce w szerszym kontekście przynajmniej te najważniejsze, najbardziej kontrowersyjne i często nie do końca rozpoznane obszary, które będą regulowane aktami delegowanymi. Rzecz w tym, żebyśmy rozpatrywali to w Polsce w szerszym kontekście, nie tylko w kontekście departamentów ministerstwa.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Sawicki.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Podzielając wiele uwag, zgłoszonych przez pana posła Ardanowskiego, chcę też zwrócić uwagę na to, że przy stanowieniu prawa istotnym czynnikiem i pomocą dla ministerstwa rolnictwa, a także dla Komisji, są organizacje rolnicze. A przykład benzopirenu jest jednym z wielu przykładów, kiedy organizacje rolnicze, mając także środki budżetowe na utrzymanie biur, na ekspertów, w sytuacji, kiedy problem jest rozpatrywany, nie reagują na bieżąco. Trudno, żeby urzędnicy, którzy często są fachowcami od prawa, od administracji, a niekoniecznie specjalistami od poszczególnych technologii, mogli to wychwycić i zauważyć. Więc też zwracam uwagę na to, żeby organizacje rolnicze aktywniej się włączyły w ten proces, także w proces budowania nowego PROW, żeby to nie było tak, że nie mamy czasu przejrzeć, zastanowić się, przeanalizować, a potem w momencie, kiedy upływają terminy i coś jest przyjmowane, podnosimy larum, że myśmy nie wiedzieli.

Już dzisiaj dostępność dokumentów wywieszonych do wiadomości publicznej jest tak duża, że nie ma nawet żadnej potrzeby, żeby do poszczególnych organizacji specjalnie wysyłać zaproszenia i informacje, ale w trybie konsultacyjnym taka informacja jest do wszystkich wysyłana. Żeby mieć tę wspólną odpowiedzialność i później nie być wzajemnie zaskakiwanym, po prostu zwracam się do organizacji, żeby także aktywnie wzięły w tym udział. Bo nie po to wydajemy środki budżetowe na funkcjonowanie biur, żeby ta druga strona nie zadbała o swoje interesy na etapie dyskusji i uzgodnień.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Bąk.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja tak *ad vocem* do wypowiedzi pana posła Marka Sawickiego. Które organizacje rolnicze ma pan na uwadze? Które to organizacje rolnicze powinny poprawiać urzędników? To jest pierwsze pytanie.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Już mogę odpowiedzieć?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Jest 6 organizacji rolniczych, które mają finansowanie ze środków budżetowych na utrzymanie biur w Brukseli. Był taki rok, w którym zaproponowałem, aby wyłączyć 10% środków na ekspertów, żeby na bieżąco mogli śledzić te dokumenty i zwracać uwagę na problemy, ale oczywiście nie było takiej chęci. Te organizacje zatrzymały środki tylko

i wyłącznie na działania administracyjne. Jeśli już pan poseł Bąk jest taki dociekliwy, to i „Solidarność” RI, i kółka rolnicze, i „Samoobrona”, i „Ojczyzna”, i izby rolnicze korzystają z tych środków. Nie korzystają w taki sposób organizacje branżowe, bo one mają składki, mają własne środki, ale też dysponują możliwościami eksperckimi i możliwościami bieżącego analizowania i śledzenia tego, co dzieje się w zakresie legislacji. Więc z pewnością muszą być aktywni, żeby w odpowiednim momencie zareagować.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Bąk.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

Tak, jak zastrzegłem, to było pierwsze pytanie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to jakieś arcydziwne interpretowanie funkcji i roli organizacji rolniczych, a jeżeli pan mówi o związkach zawodowych, to już w ogóle. To są niezależne związki zawodowe i one będą tak robić, tak bronić interesów swoich członków, jak będą uważały. A nie będzie pan po prostu łajał organizacji, które są niezależne, działają na podstawie odpowiednich przepisów prawnych, ustaw, za to, że one nie wychwyciły błędu urzędników, którym się płaci za to, żeby prawidłowo sporządzali i podejmowali decyzje. Dlatego jest to po prostu niedopuszczalne, żeby pan dzisiaj, na posiedzeniu Komisji czynił wytyki organizacjom związkowym działającym w obszarze rolnictwa, co do ich pracy i jej skuteczności. To jest niedopuszczalne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan Sawicki.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

*Ad vocem.* Panie pośle, to nie ja łajałem, a ja zostałem złajany, więc zwracam na to uwagę.

Natomiast organizacje rolnicze, które korzystają ze środków budżetowych, mają taką samą odpowiedzialność jak my, posłowie, którzy za te środki budżetowe tutaj jesteśmy. Proszę nikogo z tego nie zwalniać.

Jeśli w procesie konsultowania projektów rozporządzeń i ustaw mamy wykaz, że uwagi wnoszone przez organizacje rolnicze to jest zaledwie 1,5%, a czasami poniżej 1,5% uwag wnoszonych do procedowanych dokumentów prawnych – to mają do tego prawo. Tego nie kwestionuję. Nawet nie mam o to do nich pretensji. Tylko ich zachęcam, żeby się zaangażować wtedy, kiedy dyskutujemy i coś przygotowujemy. Urzędnik, tak jak każdy inny człowiek, ma prawo do popełnienia błędu oraz pomylenia się, ale jeśli ma zwróconą uwagę w odpowiednim czasie, to da się to poprawić, a jeśli nie ma takiej informacji, nie ma takiego sygnału, to oczywiście nie.

Myślę, że jednak póki co, za rolnictwo jesteśmy wszyscy nawzajem odpowiedzialni. Nie tylko minister rolnictwa (dziś Kalemba, ja wcześniej), ale także wszyscy ze sobą współpracujący. Pytanie, po co byłby ten tryb uzgodnień i całe te konsultacje, jeśli nie bierzemy za to wszystko nawzajem i wzajemnie odpowiedzialności?

**Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Pani poseł Hoppe. Proszę bardzo.

**Poseł Teresa Hoppe (PO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w ostatecznym bilansie polityki spójności jest taki zapis, że poziom dofinansowania dla regionów najmniej rozwiniętych będzie w granicach 85%, a dla Mazowsza 80%. Mam pytanie: z czego wynika to wyróżnienie dla Mazowsza? Czy będą regiony w Polsce, które w ogóle zostaną pominięte w dofinansowaniu z polityki spójności? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zanim pani dyrektor odpowie, to chciałem sobie udzielić głosu w kontekście odpowiedzialności organizacji rolniczych i łajania, o którym wspomniał pan minister Sawicki.

Proszę państwa, bardzo się cieszę, że słyszę dowartościowanie roli organizacji rolniczych w procesie stanowienia prawa. To mógłby być balsam na moje serce, bo byłem przecież szefem największej polskiej organizacji rolniczej; ale chcę powiedzieć, że to jest

czasami taka trochę próba przerwania odpowiedzialności – wtedy, kiedy pojawiają się ewidentne problemy, tak jak choćby z węglowodorami aromatycznymi i wędzeniem. Cieszyłbym się, gdyby polskie organizacje rolnicze były rzeczywiście wbudowane w tryb podejmowania decyzji i stanowienia prawa. Takie przykłady mamy w wielu krajach UE; np. prawo o orientacji z 1961 r. we Francji daje ogromne uprawnienia, ale i ogromne obowiązki francuskim izmom rolniczym, wbudowując je w proces podejmowania decyzji. U nas opinia organizacji rolniczych jest często, niestety, przysłowiowym kwiatkiem do kozucha. Tryb konsultacji wynika czasami nie ze złej woli, chociaż i tego elementu też bym czasami się dopatrywał. Konsultacje są tak przeprowadzane, że np. na wydanie opinii w bardzo ważnych, istotnych kwestiach organizacje rolnicze mają bardzo krótki czas, np. przypadający na okres świąteczny, noworoczny. Pamiętamy takie przykłady? Pamiętamy. Organizacje nie były wtedy w stanie skutecznie wydać rozsądnych opinii, jeżeli projekt jest zawieszany na stronie ministerialnej 23 grudnia. Więc czasami to konsultowanie z organizacjami rolniczymi jest po prostu fikcją. Również rozumiem, że każdy, kto chce służyć ojczyźnie i funkcjonuje w różnych obszarach aktywności publicznej, bierze za to w jakiś sposób odpowiedzialność; w naszym obszarze, w naszym przypadku jest to odpowiedzialność za sprawy wsi i rolnictwa. Ale znaj proporcję, mocium panie.

Nie można też równać często bardzo słabych, nieprzygotowanych – choć to może nie jest do końca usprawiedliwienie – nie dysponujących odpowiednimi środkami organizacji rolniczych, funkcjonujących przede wszystkim w oparciu o działalność społeczną, publiczną – z administracją rządową. Nie można działaczy rozproszonych po Polsce, którzy mają swoje gospodarstwa, swoje problemy i nie zawsze są w stanie na bieżąco monitorować to wszystko, co jest akurat przedmiotem stanowienia prawa – równać z administracją rządową, z ministerstwem; z rozbudowaną strukturą kilkuset osób w poszczególnych departamentach, które nic innego nie mają na głowie, tylko pilnowanie tego. Nie wolno tych spraw mieszać i nie wolno tego wszystkiego wrzucać do jednego worka. Odpowiedzialność za tworzenie prawa przede wszystkim ponosi rząd, a w pewnym obszarze, który jest precyzyjnie w konstytucji opisany, również oczywiście parlament.

Jest również problem zapewne nie na do rozstrzygnięcia na dzisiejszym posiedzeniu Komisji; jest to problem reprezentatywności organizacji rolniczych, w tym – chcę to bardzo mocno podkreślić – organizacji branżowych w poszczególnych obszarach. Zróżnicowanie polskiego rolnictwa, także zróżnicowanie regionalne, powoduje problem z wypracowaniem stanowiska choćby przez izby rolnicze. Niełatwo wypracować stanowisko między skrajnymi opiniami np. z Małopolski czy z Warmii i Mazur; niełatwo wypracować opinie w różnych obszarach, skoro struktura gospodarstw decyduje o opinii czy determinuje przedstawioną opinię. Ale również pojawia się problem w zakresie stwierdzenia, czyja opinia jest wiarygodna czy kogo poprosić o opinię, by ona była wiarygodna.

Sprawa wędzenia, o której tu już wspomniałem i która sprowokowała pana ministra Sawickiego do odpowiedzi była tego dobrym przykładem. Konsultacje przeprowadzono wtedy z Radą Gospodarki Żywnościowej przy ministrze, z instytucją, którą zresztą wspierałem i wydawało mi się, że tego typu gremium jest potrzebne przy ministrze rolnictwa. Ale wtedy, w 2011 r., przemysł mięsny był reprezentowany wyłącznie przez przedstawicieli dużych zakładów mięsnych, reprezentowanych przez Polskie Mięso. A więc opinia tego gremium mogła być akceptująca, popierająca ograniczenia w zakresie zmniejszenia norm węglowodorów aromatycznych, a w szczególności benzopirenu jako tego indykatora. Natomiast to wcale nie znaczy, że opinia innych przedstawicieli, których wtedy nie było w Radzie, byłaby taka sama. A może byłaby inna? Czyli to jest kwestia znalezienia również tych partnerów, których chcemy zapytać o zdanie. Wydaje mi się, że wtedy nastąpiło pewnego rodzaju albo celowe przekroczenie pewnych dobrych zasad konsultacji, albo po prostu wyszedł na jaw problem, który powinniśmy jednak rozwiązać, bo tego typu problemów może się pojawić w przyszłości dużo. Problem reprezentatywności organizacji, które prosimy o zabranie głosu, o przedstawienie opinii jednak powinniśmy wyprostować, żeby nie było takich sytuacji, że wśród serdecznych przyjaciół psy zjadły.

Minister zdrowia przerzuca to na ministra rolnictwa. Minister rolnictwa mówi tak: ale przecież pytałem jakieś organizacje rolnicze, branżowe, one nie wypowiedziały się

na ten temat, w związku z tym sprawa wydaje się załatwiona. Musi być dobra współpraca urzędników z partnerami społecznymi. Urzędników oceniam jako przyzwoitych i to nie jest tak, że będę tutaj teraz walił w urzędników ministerstwa. Oceniam ich jako osoby w większości kompetentne. Musi być ścisła współpraca z partnerami społecznymi, ale nie pozorowana, nie kwiatek do kożucha, tylko faktyczna współpraca. Bo razem ponosimy odpowiedzialność.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wysoka Komisjo, też stwierdzam, że problem jest bardzo poważny, ponieważ jak widzimy z informacji, szczególnie z informacji ministra rolnictwa, to do tych czterech zasadniczych rozporządzeń, które były przyjęte 17 grudnia, przyjmuje się co najmniej 10 aktów delegowanych, jak pani powiedziała. Jeśli wczytamy się w te wyjaśnienia, które tutaj pani minister przedstawiła, to decyzje w aktach w wielu przypadkach są zasadnicze. One nie zostały określone w rozporządzeniu.

Pytanie moje jest takie: czy na tym etapie państwo przedstawicie PROW? Czy zawiera to też uzgodnienia wynikające z aktów delegowanych? Bo myślę, że tutaj powstanie spory bałagan, dlatego że nie ma aktów delegowanych, a są opracowywane poszczególne działania PROW, chociażby te proekologiczne. Mamy szereg decyzji, które mają być podjęte, np. określenie obszarów, na których zobowiązania dotyczące dobrostanu zwierząt mają przewidywać bardziej rygorystyczne normy w zakresie metod produkcji. To jest to wchodzenie później w tworzenie problemów w Polsce, bo do tej pory były rozporządzenia dotyczące działań.

Pierwsze pytanie byłoby takie: czy został uwzględniony wpływ aktów delegowanych na PROW? Czy rozporządzenia, które będą wydawane do poszczególnych 15 działań, będą już w mniejszym stopniu obejmowały właściwości w związku z aktami delegowanymi? Tutaj może być złożone weto, jak czytałem w wyjaśnieniu.

Dlatego myślę, że jest też czas, żebyśmy się zastanowili, jaka powinna być rola Komisji w zakresie zapoznawania się i wydawania opinii odnośnie do tych aktów. Przypomnę, że w naszym Sejmie to jest jednak trochę postawione na głowie, bo jedna Komisja zajmuje się właściwie wszystkimi resortami – jest to Komisja do Spraw Unii Europejskiej. W wielu parlamentach robią to komisje właściwe, a komisja ogólna jest takim koordynatorem. Być może w związku z tym trzeba byłoby zgłosić wniosek do pani marszałek odnośnie do regulaminu Sejmu, żeby jednak komisje właściwe zajmowały się prawem; np. jeśli chodzi o WPR, to Komisja powinna przedstawiać wnioski. To jest pytanie do pani.

A teraz do ministra finansów. Rozporządzenie Unii 1311 w sprawie wieloletnich ram finansowych, w art. 6 mówi... Nie wiem, czy to jest właściwość resortu? Chyba tak, skoro to jest finansowe rozporządzenie. Czy to jest właściwość Ministra Spraw Zagranicznych? W każdym razie tutaj mówi się o dostosowaniach technicznych, że Komisja każdego roku, działając z wyprzedzeniem, dokonuje dostosowań technicznych. Miałbym pytanie ogólne: jakie uwarunkowania dotyczące ustalania wysokości środków finansowych, jakie Polska otrzymuje każdego roku, wynikają z pakietu finansowego? Szumnie ogłoszono, że otrzymaliśmy 28,6 mld jako Polska, w cenach bieżących są podawane 32 mld. Teraz chcielibyśmy od resortu finansów czy od rządu takiej informacji, jak to będzie kształtowane każdego roku? I jakie redukcje, wynikające z dyscypliny finansowej, mogą być wprowadzone w tym okresie?

Ta kwota jest jakby kwotą prognozowaną. Natomiast z przepisów szczegółowych wynikają pewne możliwe działania KE dotyczące właśnie ograniczenia środków. Będziemy prosili, żeby resort finansów zwrócił na to uwagę czy przygotował informację na temat tych procedur, możliwości ograniczania czy też zwiększania budżetu wynikającego z prawa. Myślę, że też obejmują to akty delegowane, o których państwo mówicie, bo to pewnie będzie realizowane za pomocą aktów delegowanych.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Jeśli nie ma chętnych, to poproszę najpierw... Do pani były pytania? Były, tak? Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Koordynacji Strategii i Polityki Rozwoju MiiR Agnieszka Dawydzik:**

Dziękuję bardzo. Pytanie o Mazowsze to jest tak naprawdę pytanie o region, który jako jedyny wyszedł z celu. To jest region lepiej rozwinięty. W tej perspektywie mamy trochę inny układ, bo wszystkie regiony realizują cel – konwergencja. Ponieważ na Mazowszu poszło trochę lepiej, bo przekracza już 95% średniej unijnej produktu krajowego brutto, to weszło w taki katalog regionów lepiej rozwiniętych.

Co do zasady takie regiony mają jeszcze niższe dofinansowanie, bo to jest dofinansowanie na poziomie 60%. Polsce udało się w czasie prac nad dokumentami i rozporządzeniami wynegocjować taką derogację. Dla Mazowsze przez to, że po raz pierwszy jest regionem objętym grupą regionów wysokorozwiniętych wynegocjowaliśmy 80% dofinansowania. Wynegocjowaliśmy również taki mechanizm, gdzie może być większa alokacja aniżeli ta wskazana w rozporządzeniu, czyli przynajmniej 60% dotychczasowego wsparcia.

Tak, że to jest i szczęście, i nieszczęście. Szczęście dlatego, że jest to region lepiej rozwinięty i przekracza już średnią unijną, jeśli chodzi o PKB. Powiedzmy, że nagrodą za to są może troszkę gorsze warunki, jeśli chodzi o wsparcie, o dofinansowanie. Niemniej jednak to, co Polska w czasie prac i prezydencji, potem w czasie prac grup roboczych wynegocjowała, jest dużo lepsze, aniżeli ma niejeden region wysokorozwinięty z innych krajów członkowskich.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pytanie dodatkowe do pani: a ile Polska straciła w związku z tym, że zmieniono metodę i wprowadzono właśnie regiony rozwinięte i przejściowe? Bo wiemy, że metodologia berlińska w perspektywie 2007–2013 obejmowała tylko te kraje z polityki spójności, które miały PKB niższe od 75%. Gdyby Polska to utrzymała, to byśmy mieli zamiast 72 około 100 mld. Czy stanowisko rządu było takie, że popierano wprowadzenie tej zmiany metodologii?

**Dyrektor departamentu MiiR Agnieszka Dawydzik:**

Środki teraz podzielone są zgodnie z metodologią berlińską. Natomiast trudno powiedzieć, i nikt tak naprawdę nie wyliczył, czy przy takim wzroście gospodarczym dla województwa mazowieckiego była jakaś realna szansa na uzyskanie większej puli środków. Myślę, że trzeba by było rzeczywiście fachowców, analityków i takich prognostyków, którzy umieliby dokonać takich przeliczeń.

Natomiast ta alokacja, która została w taki sposób wynegocjowana... Mazowsze już nie miało szansy nie być w grupie regionów lepiej rozwiniętych. Więc jakby i tak rola Mazowsza byłaby taka, jaką mamy, czyli byłoby powiedzmy w elicie regionów. Natomiast oczywiście rozmowy na temat wydzielenia Warszawy z tego podziału na NUTS-y – to jest teoria. Można rzeczywiście sobie próbować jakieś takie symulacje robić, natomiast nie mamy obliczeń, które by świadczyły o tym, że jest to gorsze rozwiązanie, aniżeli można byłoby osiągnąć, gdyby metodologia była inna.

Dzieliłiśmy środki, które przyznano dla Polski, na alokację dostępną dla polityki spójności dokładnie taką samą metodologią. W związku z tym jakby zostają zachowane...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę pani, przepraszam, że przerywam. Zasada była taka. Były 84 regiony w 2006 r. Na te regiony podzielono pieniądze z polityki spójności, bo zadaniem polityki spójności jest wyrównywanie szans. Państwo zgodziliście się na zmianę metodologii, bo tam wypadło 16 z tych 84 regionów. To będzie 68 regionów poniżej 75%. Ta kwota powinna być podzielona na te 68 regionów. Oczywiście Mazowsze by wtedy nie otrzymało, ale wiem, że to była też decyzja polityczna ze strony rządu. Ale lepiej, żeby rząd wyłożył środki z naszego budżetu, niż za skromną kwotę dla Mazowsza oddał ponad 30 mld. Ja pani te obliczenia przedstawię. Prof. Roznoch z Politechniki Opolskiej zrobił dla nas taką ekspertyzę, że Polska straciła około 30 mld. Ale jeśli można, to proszę do pani, żeby jednak przedstawić Komisji na piśmie sposób naliczania środków w tamtej perspektywie i w tej.

Bardzo proszę panią Gurbiel. Czy pani chciała jeszcze coś dodać?

**Dyrektor departamentu MliR Agnieszka Dawydzik:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o zabranie głosu panią Gurbiel.

**Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o dalszy tryb prac nad aktami delegowanymi, to tak, jak mówiłam, po przyjęciu ich przez kolegium komisarzy będzie czas dwóch miesięcy, ewentualnie rozszerzony do czterech miesięcy dla opiniowania i zgłaszania ewentualnych sprzeciwów przez Radę, a więc przez państwa członkowskie. Oczywiście wtedy te akty będą powszechnie dostępne, zawieszane na stornach KE.

Jeśli Wysoka Komisja będzie chciała, że tak powiem, zostać włączona przez nas w proces prac po naszej stronie, to oczywiście będzie nam bardzo miło. Tylko ponieważ będzie to 10 rozporządzeń, to czas na prace będzie dość krótki. To tak, jak pan przewodniczący mówił, pewnie z powodów pragmatycznych potrzebne by było dokonanie jakiegoś wyboru. Ale tu oczywiście, jak zawsze, jesteśmy do pełnej dyspozycji Wysokiej Komisji.

Natomiast chciałabym jak gdyby od strony formalnej zwrócić uwagę na to, że to są akty o charakterze wykonawczym, więc to nie są akty, które zgodnie z trybem prac nad legislacją unijną przechodzą, że tak powiem, procedurę konsultacji parlamentarnej poprzez Komisję do Spraw Unii Europejskiej. One nie będą opiniowane. Oczywiście jeżeli Komisja o to się zwróci, to jak najbardziej będą, ale w normalnym trybie ich opiniowanie przez Komisję nie jest przewidziane.

Natomiast jeżeli chodzi o PROW, czyli to bardziej szczegółowe pytanie, to my jesteśmy w kontakcie czy koledzy zajmujący się PROW są oczywiście w kontakcie z KE. Starają się na bieżąco wiedzieć, jaka będzie treść aktu delegowanego, dotyczącego PROW i tych przepisów. Z naszych informacji wynika, że w trakcie konsultacji wewnątrz KE nie wygląda na to, żeby jakieś poważne zmiany zostały wprowadzone do wstępnego projektu, który znamy. Tak, że oczywiście te zapisy są brane pod uwagę przy pracach nad PROW. Staramy się, żeby były uwzględniane projekty regulacji, które są znane w tej chwili. Natomiast do wydawania rozporządzeń krajowych, jeśli chodzi o PROW, to jeszcze jest dość daleko. Bo my teraz, do 10 kwietnia, przedstawimy KE projekt PROW. Ten termin wynika z tych wspólnych przepisów dotyczących polityki spójności i WPR. Będą się toczyły negocjacje z KE i dopiero wtedy, kiedy program zostanie wynegocjowany i przejdzie odpowiednią procedurę, będą przygotowywane rozporządzenia. To oznacza, że w międzyczasie na pewno zostaną już formalnie przyjęte akty delegowane.

Tak, że od strony jak gdyby zapewnienia spójności obu toków prac, obu nurtów prac nad odpowiednimi dokumentami, to po prostu akty delegowane będą określone wcześniej, niż zaczniemy już formalną pracę nad rozporządzeniami krajowymi, dotyczącymi działań PROW. Nie ma obawy, że rozporządzenia krajowe nie wzięłyby pod uwagę przepisów aktów delegowanych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Proszę przedstawiciela Ministerstwa Finansów, jeśli można.

**Zastępca dyrektora departamentu MF Krzysztof Sajdak:**

Rzeczywiście za rozporządzenia o wieloletnich ramach finansowych odpowiada MSZ, ale wspólnie z MSZ chętnie przygotowujemy taką informację wyjaśniającą, jak ceny, które są w tej chwili podane w cenach stałych, w negocjacjach związanych z wieloletnimi ramami finansowymi są przeliczane na ceny bieżące. Rzeczywiście KE co roku w miarę zmian rzeczywistego rozwoju dochodu narodowego brutto państw członkowskich aktualizuje dane dotyczące pułapów perspektywy finansowej. Jeżeli państwo pozwolicie, to przygotowujemy taką pisemną informację. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję panu bardzo. Więcej pytań nie ma. To będziemy panią minister prosili, żeby przygotować nam taką informację o aktach delegowanych. Być może prezydium Komisji



czy członkowie Komisji będą chcieli wziąć parę tematów do rozpatrzenia. Dziękuję za ten punkt. Zakończyliśmy go.

Sprawy różne, wolne wnioski. Pan poseł Bąk.

**Poseł Dariusz Bąk (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak wygląda sprawa embarga na eksport mięsa i przetworów mięsnych do Rosji? Z tego, co wiem, to dotyczy też eksportu na Białoruś. Kiedy, panie przewodniczący, będzie specjalne posiedzenie Komisji w tej sprawie? Bo producenci mięsa wieprzowego ponoszą określone straty. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę. Zaraz odpowiem. Prośba, żeby na jutro resort przygotował taką krótką informację. Z tego, co wiem, to pan minister Kalemba występuje o rekompensaty. Sprawa jest tego rodzaju, iż błąd był w rozporządzeniu, które dotyczyło handlu między Rosją a Unią, ale proszę o pismo, żeby na jutro na posiedzenie Komisji była przygotowana informacja na ten temat w trybie art. 157.

Pani Masłowska.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Chciałabym do tej propozycji, złożonej przez pana posła, dołączyć jeszcze owoce. Ponieważ otrzymujemy – ja przynajmniej w moim biurze poselskim otrzymuję telefony, że w zakresie eksportu owoców jest czy grozi nam embargo. Jak to wygląda? Chciałabym, żebyście państwo nas poinformowali.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Chodzi o eksport do Rosji?

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Tak.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To poprosimy o informację o eksporcie mięsa i owoców do Rosji.

Nie ma więcej pytań i uwag. Dziękuję bardzo. Do zobaczenia o godz. 15.00.